



The Holy See

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI PRESULI DELLA CONFERENZA EPISCOPALE POLACCA
IN VISITA «AD LIMINA APOSTOLORUM»**

Venerdì, 15 gennaio 1993

1. Witam Was serdecznie i pozdrawiam, drodzy Bracia w Biskupstwie, Pasterze Kościoła Świętego, który żyje w naszej

Ojczyźnie. Witam Księdza Prymasa, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Księży Arcybiskupów Metropolitów, Księży Biskupów Ordynariuszy, Biskupa Polowego oraz Księży Biskupów Pomocniczych. Słowo szczególnego pozdrowienia kieruję pod adresem Księdza Biskupa Jana Martyniaka, Ordynariusza Diecezji Przemyskiej obrządku bizantyńsko-ukraińskiego. Jestem niezmiernie rad, iż po okresie dyskryminacji i prześladowań przez władze komunistyczne, wspólnota katolicka tego obrządku w Polsce posiada już swego Pasterza i może cieszyć się pełną wolnością.

Drodzy Bracia w Biskupstwie!

Pragnę wyrazić moją wielką radość z dzisiejszego spotkania, które posiada charakter szczególny, bogaty w wiele treści. Nie są to bowiem zwykłe odwiedziny, lecz wizyta ad limina – wizyta u progów apostoelskich. W osobach swoich Pasterzy, przychodzi do Piotra cały Kościół polski, aby potwierdzić raz jeszcze tę głęboką więź, jaka łączy go od tysiąca lat ze Stolicą Apostolską – więź, która w naszej historii okazała się owocna w błogosławione skutki. Każda wizyta Biskupów ad limina to szczególne doświadczenie Kościoła–komunii. To szczególna konfrontacja perspektywy Kościołów partykularnych z perspektywą Kościoła powszechnego, jakiej dokonywał już Święty Paweł Apostoł po to, aby upewnić się, że “nie biegnie lub nie biegł na próżno” (Cfr. *Gal.* 2, 2). To braterskie podanie sobie dłoni na znak wspólnoty, podobnie jak to uczynili kiedyś Piotr i Paweł (*Ibid.* 2, 9).

Obecna wizyta ad limina odbywa się w szczególnych okolicznościach historycznych, które nadają

jej charakter wyjątkowy. W Europie i w Polsce dokonały się niezwykle głębokie zmiany, które od Kościoła wymagają specjalnej wrażliwości na znaki czasu. Mówi Sobór: “ Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosownie przedstawiana ” (*Gaudium et Spes*, 44). Tak oto przychodzą do Piotra Pasterze Kościoła z ziemi polskiej, aby w duchu kolegialnej odpowiedzialności podjąć trud odczytywania tych naszych szczególnych “ znaków czasu ” i wyprowadzać z nich konkretny program dla życia i działalności Kościoła w naszej Ojczyźnie w chwili obecnej.

Nasze dzisiejsze spotkanie odbywa się w niespełna dwa lata po mojej IV Pielgrzymce do Ojczyzny, w czerwcu 1991 r., która była już jakąś próbą teologiczno–pastoralnej lektury zadań i wyzwań, jakie niesie z sobą nowa sytuacja dla misji Kościoła w Polsce. Dzisiejsze spotkanie traktuję jako kontynuację rozpoczętego wówczas dialogu duszpasterskiego i poniekąd jako jego bilans.

2. “Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię” (*Marc.* 16, 15).

W czasie obecnej wizyty ad limina pragnę raz jeszcze rozważyć wspólnie z Wami, drodzy Bracia, ten podstawowy nakaz, jaki otrzymał Kościół od swojego Mistrza – nakaz ewangelizacji. Spotkanie z pierwszą grupą Biskupów polskich poświęciłem medytacji nad wewnątrzkościelnym wymiarem ewangelizacji (ad intra). Obecnie pragnąłbym zwrócić uwagę na szereg zadań ewangelizacyjnych Kościoła, jakie wynikają z faktu jego obecności w świecie współczesnym (ad extra).

“Głoscie Ewangelię”.

Ewangelizacja współczesnego świata oznacza również wielki wysiłek Kościoła zmierzający do odnowienia oblicza ziemi. Sobór przypomina: “ Tak to Kościół... kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą ” (*Gaudium et Spes*, 40). Jest to wyraz prorockiej funkcji, jaką Kościół spełnia poprzez twórczą obecność w świecie współczesnym, krytyczną wrażliwość na otaczającą rzeczywistość i solidarność z każdym człowiekiem.

Dlatego “nowa ewangelizacja”... musi uczynić jednym ze swych istotnych elementów głoszenie nauki społecznej Kościoła... stanowi (ona) istotną część orędzia chrześcijańskiego, ponieważ ukazuje jego bezpośrednie konsekwencje dla życia społeczeństwa i czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectwa o Chrystusie Zbawicielu ” (IOANNIS PAULI PP. II *Centesimus Annus*, 5). Jest to szczególnie ważne w krajach, które – jak Polska – odeszły od komunizmu i muszą podjąć olbrzymi wysiłek moralnej, gospodarczej i politycznej odbudowy. Kościół ma tutaj do spełnienia rolę niezmiernie doniosłą.

Jedną z cech charakterystycznych Kościoła w Polsce było i jest jego głębokie zakorzenienie w życiu Narodu. W rozmaitych okresach przybierało ono różne formy, w zależności od konkretnych potrzeb. Zawsze jednak Kościół był z Narodem, uczestniczył solidarnie w jego kleskach i porażkach oraz w radościach zwycięstw. W ostatnich dziesięcioleciach, w okresie panowania systemu zniewolenia totalitarnego, Kościół w szczególny sposób pełnił funkcję rzecznika i obrońcy suwerenności Narodu, bronił jego praw, stał się jedyną przestrzenią wolności – i to nie tylko dla katolików. Jego służba Narodowi była powszechnie uznawana i ceniona.

A jak jest dzisiaj, w dobie odzyskanej wolności? Czy to zadanie rzeczywiście utraciło ważność – jak twierdzą niektórzy? Czy rzeczywiście działalność Kościoła w Polsce należy zamknąć w obrębie murów świątynnych?

Kościół nie przestaje być znakiem sprzeciwu, tak jak Jego Założyciel. Nie tylko w czasach dyktatury ateistycznej, ale także i dzisiaj, nauczanie i obecność Kościoła w życiu społecznym budzi sprzeciw pewnych środowisk. Wierny swej misji, musi on jednak podjąć to wielkie zadanie służebnej obecności w świecie – obecności, która jest ewangelizacją. Jest to jego prawo i zarazem podstawowy obowiązek.

3. “Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci...?” (*Luc. 9, 25*).

Żyjąc w społeczności ludzkiej Kościół niczego nie pragnie, jak tylko służyć człowiekowi. Służy zaś człowiekowi, ukazując mu rozległe horyzonty jego godności i powołania, jakie otrzymał od Boga Stwórcy i Odkupiciela. Kościół służy człowiekowi także wówczas, gdy na wzór Dobrego Pasterza wskazuje mu drogę, broni przed niebezpieczeństwami lub jak dobry Samarytanin pochyła się nad nim z miłością i opatruje jego rany.

W naszej Ojczyźnie również i dzisiaj człowieka trzeba bronić wobec dawnych i nowych zagrożeń. Jesteśmy bowiem w dalszym ciągu świadkami walki o człowieka – także o jego duszę.

Z obowiązku obrony człowieka – nawet obrony przed nim samym – Kościół nie może się wycofać. Nie może milczeć, gdyż to właśnie człowiek jest jego pierwszą i podstawową drogą, drogą wyznaczoną przez Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia (Cfr. IOANNIS PAULI PP. II *Redemptor Hominis*, 14). Dlatego jedna z podstawowych treści nowej ewangelizacji jest nie tylko prawda o Bogu, ale również pełna prawda o człowieku oparta na Ewangelii.

Polacy stają dzisiaj wobec wielkiego wyzwania, jakie stanowi Boży dar wolności i właściwe jego użycie, tak w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Trzeba o tym naszym rodakom ciągle przypominać, że wolność pojęta jako samowola, oderwana od prawdy i dobra, wolność oderwana od Bożych przykazań, staje się zagrożeniem człowieka, prowadzi do zniewolenia. Zwraca się ona przeciw jednostce i przeciw społeczeństwu. Wolność źle użyta wystawia na wielkie ryzyko to, co z

takim wysiłkiem i za cenę tak wielu ofiar udało się nam osiągnąć. I tutaj Kościół nie może milczeć, nawet za cenę utraty popularności. Sobór nas poucza: “ Przez żadne prawa ludzkie godność osobista i wolność człowieka nie da się tak stosownie zabezpieczyć, jak przez Ewangelię Chrystusową powierzoną Kościołowi ” (*Gaudium et Spes*, 41).

Wolność wymaga kierownictwa sumienia, i to sumienia dobrze uformowanego, które jest w stanie rozróżniać między dobrem i złem moralnym i które umie wybierać dobro w każdej sytuacji. Wolność to nie relatywizm moralny, lecz jasne i przejrzyste kryteria moralne. Polacy muszą być dzisiaj mocni wewnątrz, aby oprzeć się fali demoralizacji, jaka do nas dociera z różnych stron pod pozorem nowoczesności i wyzwolenia. To tak zwane “ wchodzenie do Europy ” nie może się dokonywać kosztem rezygnacji z praw zdrowego sumienia w imię opacznie rozumianej tolerancji i pluralizmu. Oznaczałoby to dobrowolne poddanie się nowej formie totalitarnego zniewolenia – tym niebezpieczniejszej, że przyjętej własnowolnie. Przed Kościołem, jako doświadczonym wychowawcą sumień ludzkich, stają dzisiaj olbrzymie zadania.

4. W dzisiejszych czasach fundamentalnego znaczenia nabiera posługa Kościoła wobec ludzkiej kultury. Kultura stanowi niezbędne środowisko życia i rozwoju człowieka oraz całych społeczeństw i narodów. Widzimy to wyraźnie na przykładzie naszej historii ojczystej, kiedy to Naród zniewolony i przez długie dziesiątki lat pozbawiony struktur własnej państwowości, przetrwał dzięki swojej kulturze (Cfr. IOANNIS PAULI PP. II *Lutetiae Parisiorum, allocutio ad eos qui conventui Consilii ab executione internationalis organismi compendiaris litteris UNESCO nuncupati affuere*, die 2 iun. 1980: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III, 1 (1980) 1636 ss).

Kościół w dziedzinie troski o kulturę zapisał w historii wiele wspaniałych rozdziałów. Dotyczy to również naszej historii najnowszej. Pamiętamy o roli Kościoła na tym polu w czasach dyktatury komunistycznej, kiedy to naszą polską kulturę chciano za wszelką cenę pozbawić tych korzeni, z których wyrosła, to znaczy korzeni chrześcijańskich. Pamiętamy o roli “ tygodni kultury chrześcijańskiej ” organizowanych w diecezjach, a nawet w poszczególnych parafiach – jak one w tamtych trudnych czasach umacniały ducha Narodu i poczucie jego tożsamości.

Dzisiaj, w dobie głębokich przemian we wszystkich prawie dziedzinach życia społecznego w Polsce, także kultura znalazła się w stanie kryzysu i zachwiania w sferze najbardziej podstawowych wartości. Jak to zgodnie podkreślaliście, drodzy Bracia, w swoich relacjach, nasilają się znowu systematyczne ataki pewnych środowisk na wartości chrześcijańskie, na korzenie naszej kultury. Spór o polską kulturę trwa więc w dalszym ciągu, a nawet pod wieloma względami się nasilił. Dlatego zdecydowanego głosu Kościoła i jego wysiłku ewangelizacyjnego w tej dziedzinie nie może zabraknąć.

Szczególnie obszar środków masowego przekazu wymaga wzmożonej troski ewangelizacyjnej Kościoła, jako jeden z owych “ współczesnych areopagów ”, o czym pisałem szerzej w Encyklice “ *Redemptoris Missio* ” (EIUSDEM *Redemptoris Missio*, 37). Ważną rolę mają tutaj do odegrania

prasa oraz programy radiowe i telewizyjne o inspiracji autentycznie chrześcijańskiej. Jest to szczególne pole apostołatu katolików świeckich, zwłaszcza zaś dziennikarzy i twórców katolickich. Należy tutaj podkreślić z całym naciskiem prawo Kościoła do dostępu do środków społecznego przekazu. Jest to dzisiaj narzędzie ewangelizacji o fundamentalnym znaczeniu.

Mówiąc o ewangelizacji kultury, nie możemy pominąć znaczenia i zadań uczelni katolickich w Polsce. Myślę o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, który w tym roku obchodzi swoje 75-lecie; myślę o papieskich uczelniach teologicznych we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie – na czele z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie, spadkobierczynią najstarszego wydziału teologicznego w Polsce; myślę także o Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Należałoby też w tym miejscu wspomnieć polskie seminaria duchowne. Są to wszystko niezwykle ważne ogniska twórcze kultury chrześcijańskiej, których światła tak bardzo potrzebuje nie tylko Kościół, ale i Polska. Ich służba Najwyższej Prawdzie jest zarazem służbą wobec Narodu, w tym co dla niego najbardziej zasadnicze. W dzisiejszych czasach, kiedy przed uczelniami katolickimi w Polsce piętrzą się trudności – zwłaszcza w sferze materialnej – Kościół musi je otoczyć szczególną troską i opieką. Jestem przekonany, iż Naród katolicki znajdzie w sobie dość mocy i ofiarności, aby to wielkie dobro, jakim są uczelnie katolickie, obronić wobec zagrożeń i bez uszczerbku zachować dla następnych pokoleń.

5. Sferą, która wymaga dzisiaj w Polsce wielkiego wysiłku ewangelizacyjnego, jest życie gospodarczo–społeczne. Mówi Sobór: “ Także w życiu gospodarczo–społecznym trzeba uszanować i podnosić godność osoby ludzkiej, pełne jej powołanie i dobro całego społeczeństwa. Człowiek bowiem jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo–społecznego ” (*Gaudium et Spes*, 63). Dlatego Kościół musi ciągle przypominać, iż rozwoju nie należy pojmować w sensie wyłącznie gospodarczym, lecz w sensie integralnie ludzkim (Cfr. IOANNIS PAULI PP. II *Centesimus Annus*, 29).

W dziedzinie życia społeczno–gospodarczego Kościół w Polsce również dzisiaj nie przestaje być rzecznikiem sprawiedliwości i solidarności społecznej oraz obrońcą tych, których dotyczą rozmaite formy niesprawiedliwości. Kościół musi przypominać, że same prawa rynku nie wystarcza. Co więcej, zwracają się one przeciw człowiekowi, gdy ten zapomni o zobowiązaniach moralnych, które są bardziej podstawowe niż prawa ekonomii.

Kościół nie ma oczywiście gotowych recept na poprawę sytuacji ekonomicznej. Nie jest to jego dziedzina. Nauka społeczna Kościoła zawiera jednak zbiór zasad, które są niezbędne dla zbudowania sprawiedliwego systemu społecznego i gospodarczego.

Konieczne jest szerzenie znajomości społecznej nauki Kościoła w polskim społeczeństwie. Jest to jeden z istotnych elementów formacji katolików świeckich, a w szczególności tych, którzy wprost zajmują się działalnością gospodarczo–społeczną. Dzięki niej łatwiej będzie katolikom świeckim dokonywać właściwego rozeznania i oceny w konkretnych sytuacjach.

Jedną z ważnych treści nowej ewangelizacji jest głoszenie “ ewangelii pracy ”, którą przedstawiłem w Encyklice “ Laborem Exercens ”. W naszych polskich warunkach jest ona szczególnie potrzebna. Zakłada ona intensywne i dynamiczne duszpasterstwo ludzi pracy, które dzisiaj jest równie potrzebne jak dawniej. Dzisiaj jednak stało się ono pod pewnym względem trudniejsze. Wymaga od duszpasterzy wielkiego wysiłku szukania nowych dróg i metod, bez popadania w zniechęcenie. Z duszpasterstwem ludzi pracy związane jest ściśle duszpasterstwo bezrobotnych. Ich liczba w Polsce ciągle rośnie. Jest to zjawisko nowe w naszej Ojczyźnie i wymaga ze strony Kościoła specjalnej troski.

Spośród nowych dziedzin duszpasterstwa należy tutaj także wspomnieć o duszpasterstwie pracodawców i przedsiębiorców. Jest to kategoria społeczna, na której spoczywają specyficzne zobowiązania moralne wobec dobra wspólnego, które trzeba coraz jaśniej uświadamiać.

Nie zapominajmy, że droga do rzeczywistej zmiany oblicza Polski przebiega przez serce każdego Polaka. Potrzebne są reformy strukturalne i ustawodawcze, ale w ostatecznym rozrachunku powodzenie tego procesu zależy od nawrócenia serca każdego poszczególnego Polaka i Polki.

6. “Byleśmy pamiętali o ubogich” (*Gal. 2, 10*).

W procesie ewangelizacji troska o ubogich i potrzebujących zajmuje miejsce szczególne. “ Jest to rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła ” (IOANNIS PAULI PP. II *Sollicitudo Rei Socialis*, 42). Dał tego przykład sam Zbawiciel, który właśnie ubogim poświęcał specjalną uwagę: “ubodzy Jahwe”.

Głębokie zmiany, jakie dokonują się w naszej Ojczyźnie, niosą z sobą zubożenie znacznej części społeczeństwa. Bardziej niż w przeszłości, dzisiaj musimy się uczyć pomagać sobie nawzajem. Święty Paweł zachęca do solidarności ze wszystkimi potrzebującymi: “ Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe ” (*Gal. 6, 2*). Przykazanie miłości bliźniego jest bardzo konkretne. Trzeba budzić inicjatywy i przewycięzać postawy apatii, bierności i egoizmu jednostkowego i grupowego. Jest tu wielkie pole do działania dla kościelnego “ Caritasu ” – zasłużonej organizacji, która po latach przywrócona została Kościołowi – dla parafii i dla duszpasterstwa charytatywnego oraz dla organizacji i stowarzyszeń katolików świeckich.

Kategorią, która płaci szczególnie wysoką cenę za dokonujące się reformy są bezrobotni. Wbrew własnej woli zostają oni pozbawieni pracy jako środka utrzymania własnego i rodziny. Wraz ze swymi bliskimi znajdują się oni nieraz w sytuacjach dramatycznych. Trzeba też wspomnieć o rodzinach wielodzietnych, o rencistach i emerytach. Są to dla Kościoła obszary uprzywilejowane ewangelizacji w formie czynów solidarnej miłości.

Od pewnego czasu pojawiają się u nas coraz częściej emigranci z innych krajów – jeszcze

biedniejszych niż nasza Polska. Musimy umieć rozszerzyć nasze serca, aby i oni w miarę możliwości znaleźli u nas swoje miejsce. Umiejmy się dzielić, pomimo biedy i niedostatku.

“Byleśmy pamiętali o ubogich”. W życiu Kościoła jest to imperatyw zasadniczy, gdyż w każdym ubogim i potrzebującym chrześcijanin widzi drugiego Chrystusa. “ Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; ...byłem nagi, a przydzieliliście Mnie ” (*Matth.* 25, 35-36).

7. Zadanie ewangelizacji Kościoł wypełnia również w odniesieniu do wspólnoty politycznej. “ Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej ” (*Gaudium et Spes*, 76). Kościół jawi się więc tutaj nie jako konkurent czy partner gry politycznej, lecz jako stróż porządku moralnego, jako sumienie krytyczne.

Zadanie to Kościół w Polsce wypełniał od zarania dziejów naszej Ojczyzny (wystarczy wspomnieć postać Świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika) Ze szczególnym nasileniem angażował się w tę dziedzinę w ostatnich dziesięcioleciach. Była to forma obrony człowieka. Dzisiaj natomiast, po odzyskaniu pełnej wolności, wydaje się, że pewne kręgi, które jeszcze do niedawna tę rolę Kościoła akceptowały, zajmują wobec niej postawę krytyczną lub wręcz negatywną, chcąc zmusić Kościół do milczenia. Kościół jednak milczeć nie może.

Kościół nie jest partią polityczną i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. Jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Żadna też partia polityczna nie ma prawa reprezentowania Kościoła. Sobór Watykański II napomina: “ Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy... stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynia wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła ” (*Ibid.*).

Jest zadaniem katolików świeckich bezpośrednio zaangażowanie w dziedzinie polityki, motywowane szczerą troską o dobro wspólne społeczności, w której żyją – dobro wspólne, czyli dobro wszystkich ludzi i całego człowieka. Zarzuty pod adresem polityki nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności katolików w sprawach publicznych. Jest to ich prawo, ale także ich obowiązek sumienia, jak również zadanie wynikające z ich powołania. Opcje polityczne katolików – trzeba to mocno podkreślić – winny być zgodne z ewangelicznym systemem wartości. Wymaga to nieraz bardzo wnikliwego rozeznania. Społeczna doktryna Kościoła może tutaj oddać wielkie usługi.

W obecnej sytuacji Polski naznaczonej głębokimi podziałami, sporami i konfliktami różnego rodzaju, ważnym zadaniem Kościoła jest budowanie jedności, zgody oraz budzenie nadwątlonej nadziei. Polacy muszą nauczyć się prowadzić z sobą dialog w prawdzie i z poszanowaniem

godności własnej i partnera, różniąc się między sobą, a nie stając się przez to dla siebie wrogami. Winna ich łączyć troska o autentyczne wartości i dobra nadrzędne, które są ponad partykularnymi interesami poszczególnych grup politycznych. Kościół docenia demokrację, ale nie przestaje ostrzegać, że “ demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm ” (IOANNIS PAULI PP. II *Centesimus Annus*, 46).

Życie wspólnoty politycznej posiada właściwą sobie autonomię (Cfr. *Gaudium et Spes*, 36). Ta autonomia nie może być jednak rozumiana jako niezależność od zasad moralnych. Polityka pozbawiona podłoża zdrowych zasad moralnych musi prowadzić do degeneracji w życiu społecznym, do pogwałcenia godności i praw osoby ludzkiej.

Należy przywrócić polityce znamię służby. Polityka godna tego imienia winna być rzeczywistą służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś jakąś bezwzględną walką o władzę, czy też egoistycznym szukaniem własnych, partykularnych interesów. Apostoł zachęca: “ miłością ożywni, służcie sobie wzajemnie! ” (*Gal. 5, 13*); “ Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego ” (*1 Cor. 10, 24*).

8. “Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (*Ibid. 9, 16*).

Docieramy do kresu naszych rozważań. W oparciu o uważną lekturę Waszych, drodzy Bracia, relacji z ubiegłego pięciolecia, starałem się przedstawić rozległą panoramę zadań ewangelizacyjnych, jakie jawią się przed Kościołem polskim w obecnej sytuacji.

“Żniwo jest wielkie”. Wymaga to od całego Kościoła w Polsce – to znaczy od Biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych oraz od katolików świeckich – ponownego odczytania swego misyjnego powołania: “ Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! ” Biada mi, jeśli będę milczał, jeśli będę bezczynny... Apostoł mówi: “ miłość Chrystusa przynagła nas ” (*2 Cor. 5, 14*). Na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia miłość Chrystusa pragnie obudzić w Kościele i we wszystkich jego członkach nowy zapal apostolski. Jest to czas szczególnie – jest to zaprawdę kairos, czyli czas łaski. Za sprawą Ducha Świętego dokonują się dzisiaj w świecie wielkie rzeczy. Bądźmy jako Kościół wrażliwi na te znaki czasu, odczytujemy je i odpowiadamy na nie w duchu wiary. Niech one obudzą w nas nową nadzieję.

Drodzy Bracia w Biskupstwie, Pasterze Kościoła mojej ukochanej Ojczyzny!

Życzę Wam, życzę całemu Kościołowi w Polsce, wielkiego, ewangelicznego żniwa za wstawieniem Maryi, którą czcimy jako Gwiazdę nowej ewangelizacji. Wszystkim zaś robotnikom na niwie Bożej udzielam z całego serca swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

